



ANNA OSUCHOWA

redaktor wydania

Na Wielki Post Ojciec Święty poleca refleksję nad starością. Mało kto zmierza do tego etapu życia bez lęku o utratę atrakcyjności i sprawności fizycznej, bez obawy, że brak znaczenia społecznego zepchnie go na margines życia. Może tak być, ale nie musi. Trzeba się tylko wcześniej na to przygotować. Jak? Na przykład, żyjąc według mądrości: „Radź się przeszłości, kieruj teraźniejszością, patrz w przyszłość”. Z ufnością!

ZA TYDZIEŃ

- „O NABOŻEŃSTWIE DO ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA zaświadczają piękny obraz w ołtarzu głównym. Obok znajdują się potężne cztery figury aniołów”. O rozpoczętym na krakowskiej Skalce Roku Świętych Aniołów pisze Anna Osuchowa.
- PARAFIA PRZENAJSWIĘTSZEJ TRÓJCY W BOBRKU – w stałym cyklu.

Trzecia pielgrzymka kapłanów do Łagiewnik

Kapłan żyje dla Eucharystii

19 lutego, z okazji Roku Eucharystii i w dniu poświęconym świętości życia kapłańskiego, pielgrzymowali do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach kapłani archidiecezji krakowskiej.

Pierwsza pielgrzymka kapłanów do Łagiewnik odbyła się 13 kwietnia 2002 roku. Wówczas wmurowano w ściany wznoszonej świątyni kamień węgielny pochodzący z Golgoty.

W tegorocznej pielgrzymce uczestniczyło kilkuset kapłanów zakonnych i diecezjalnych. Rozpoczęła ją wspólna modlitwa brewiarzowa. Później zebrani kapłani wysłuchali konferencji ks. dr. hab. Romana Pindla z PAT. Analizując ewangeliczną scenę opisującą spotkanie uczniów idących do Emaus z Chrystusem zmartwychwstałym, prelegent podkreślił, że kapłaństwo jest nierozdzielnie związane z Eu-



ADAM WOJNAR

charystią, a kapłan żyje z Eucharystii i dla Eucharystii; bez niej kapłaństwo nie ma sensu. Mszę świętą poprzedziła półgodzinna adoracja Najświętszego Sakramentu, prowadzona przez ks. prof. Edwar- da Stańka. Ponad 400 kapłanów, wraz z ks. kard. Franciszkiem Macharskim oraz biskupami: Albinem Małysiakiem, Janem Szkodoniem, Janem Zajacem i Józefem Guzdkiem, ce-

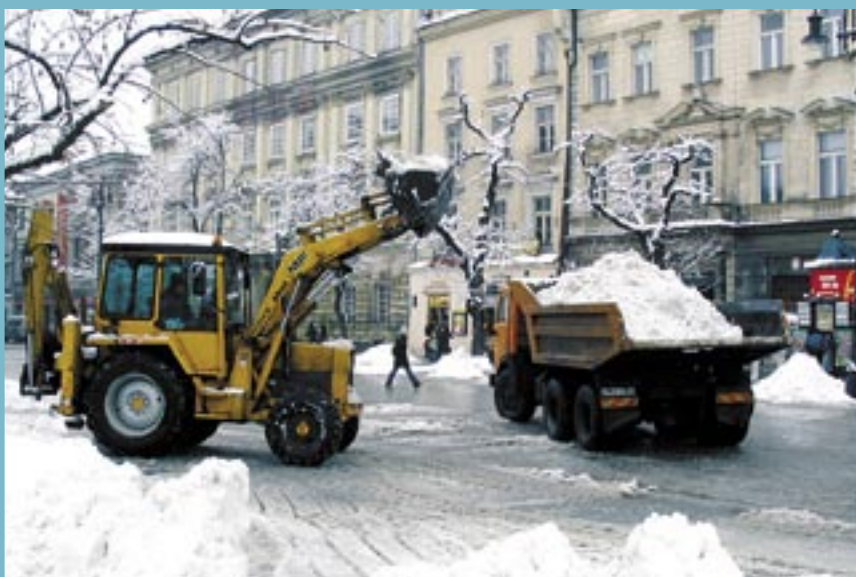
Celebransi podchodzą do ołtarza, aby przyjąć Eucharystię

lebrowało Mszę św. W homilii Ksiądz Kardynał zwracając się do kapłanów, powiedział, że Eucharystia domaga się dania siebie bez zastrzeżeń na ofiarę miłą Bogu.

Na zakończenie wszyscy kapłani odmówili Akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu dokonany przez Ojca Świętego w Sanktuarium w Łagiewnikach 17 sierpnia 2002 roku.

KS. IO

ZIMOWE SPRZĄTANIE SALONU



Tegoroczna zima nie rozpieszcza firm odpowiedzialnych za odsnieżanie miasta. Lutowe obfite opady śniegu spowodowały nie tylko trudności w usuwaniu śniegu z ulic, chodników i dróg, lecz także przysporzyły kłopotów w samym centrum Krakowa. Z płyty Rynku Głównego trzeba było wywieźć ogromne ilości śniegu, aby to miejsce mogło choć trochę przypominać „salon Krakowa”. Szkoda tylko, że działania niektórych firm nie zawsze były na miarę oczekiwań miesz-

Służby porządkowe usuwają śnieg z ulic i placów, mieszkańcy przed swoimi posesjami

kańców naszego miasta. Zarząd Dróg i Komunikacji obiecuje, że za niewypełnienie należycie swoich obowiązków zostaną one ukarane finansowo. **IO**

Pro Ecclesia et Pontifice

KRAKÓW. 17 lutego ks. kard. Franciszek Macharski wręczył Antoninie Grochowinie (na zdjęciu) odznaczenie Pro Ecclesia et Pontifice, przyznawane przez Stolicę Apostolską katolikom świeckim, szczególnie zasłużonym dla Kościoła. Antonina Grochowina od 1975 roku pełniła obowiązki sekretarki Instytutu Rodziny oraz sekretarki Wydziału Duszpasterstwa Rodzin. Przez trzydzieści lat pracy z wielkim zaangażowaniem i oddaniem pracowała na rzecz rodziny i obrony życia nie narodzonych.



KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

Krakowska Książka Miesiąca

NAGRODA. 15 lutego w Śródmiejskim Ośrodku Kultury przy ulicy Mikołajskiej 2 odbyła się uroczystość wręczenia nagrody Krakowska Książka Miesiąca i spotkanie z Janem Michalikiem, autorem wyróżnionej w lutym książki pt. „Dzieje teatru w Krakowie 1865–1893. Instytucja artystyczna”. Jan Michalik jest autorem licznych prac poświęconych historii teatru,

profesorem teatrologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego najnowsza książka opisuje krakowski teatr w latach 1865–1893. Konkurs „Krakowska Książka Miesiąca” organizowany jest od ośmiu lat przez Śródmiejski Ośrodek Kultury. Ideą przyznawanej nagrody jest wyróżnienie najlepszych książek ukazujących się na krakowskim rynku wydawniczym.

Po konkursie dla dzieci

WIELICZKA. 4 lutego w sali gotyckiej Zamku Żupnego w Wieliczce ogłoszono wyniki konkursu historyczno-plastycznego dla uczniów szkół podstawowych pt. „Tajemnice Zamku Żupnego”. W dwuetapowym konkursie, zorganizowanym z okazji 20-lecia zakończenia odbudowy zamku, wzięło udział ponad pięćdziesięciu uczniów. Pierwszy etap polegał na przygotowaniu pracy pla-

stycznej dotyczącej wielickiego zamku. W drugim dzieci rozwiązywały testy dotyczące historii Wieliczki i zamku. Pierwszą nagrodę otrzymała Ewelina Rogozińska z Winiar za obraz przedstawiający basztę zamkową. Drugie miejsce przyznano Katarzynie Ziębie z Podłęża, a trzecie Mateuszowi Kozikowi z Bodzanowa. Wyróżnienie otrzymała też Karolina Tomasiak z Krakowa za makietę baszty.

Zamek w różnych wersjach



PAWEŁ MIGAS

II Bieg Podhalański im. Jana Pawła II

NOWY TARG. Ok. 300 górali i turystów z całego kraju wystartowało 6 lutego w II Biegu Podhalańskim im. Jana Pawła II. Zawody rozegrano na szlaku narciarskim z Gliczarowa Górnego k. Bukowiny do Nowego Targu, którym niegdyś przechodził kard. Karol Wojtyła. Najszybciej do mety na nowotarskim lotnisku dobiegł Łukasz Jasinski z Zakopanego i Justyna Kowalczyk z Kasiny

Wielkiej, którzy odległość 40 km pokonali w 1 godz. i 20 minut. Wśród startujących byli także kapłani z Podhala, m.in.: ks. Tadeusz Juchas – kustosz z Ludźmierza, i ks. Mieczysław Łukaszczyk, proboszcz parafii św. Katarzyny w Nowym Targu. Trasa narciarska z Gliczarowa Górnego do Nowego Targu będzie czynna do końca sezonu zimowego. Skorzystał już z niej ks. bp Jan Skołodowski podczas urlopu na Podhalu.



JAN GLĄBIŃSKI

Udział w biegu to jakby modlitwa za Papieża

Dzień Otwarty

PAPIESKA AKADEMIA TEOLOGICZNA. Wszyscy zainteresowani podjęciem studiów w PAT w Krakowie mają okazję do odwiedzenia uczelni podczas Dnia Otwartego, który odbędzie się w sobotę, 12 marca br.

PROGRAM: 10.00 – spotkanie z rektorem ks. prof. Janem Dyduchem; zwiedza-

nie Domu Długosza przy ul. Kanoniczej 25; 10.45 – wizyta w Bibliotece PAT przy ul. Podzamcze 8; 11.30 – miniwykłady z teologii, filozofii i historii Kościoła; 13.30 – omówienie zasad rekrutacji; spotkanie z przedstawicielami poszczególnych wydziałów. Więcej informacji na www.pat.krakow.pl.

Ze św. Walentym

WALENTYNKI. Już po raz trzeci w kościele św. Floriana, jedynej krakowskiej świątyni, w której czczone są relikwie św. Walentego, odbyło się walentynkowe nabożeństwo. Mszę św. dla zakochanych, zaręczonych i zaślubionych odprawił i wygłosił homilię znany benedyktyn o. Leon Knabit z Tyńca. Po Mszy wystąpił zespół 40 Synów i 30 Wnuków na 70 Osłętach, zaś między utworami rozmowę o miłości, czyli co to znaczy być zakochanym, pro-

wadził o. Leon, Piotr Cyrwus i Maja Barełkowska. Uczestnicy otrzymali obrazki z wizerunkiem św. Walentego, wydrukowane przez Wydawnictwo Rafael.

„Walentynki ze św. Walentym” zorganizował ks. Leszek Uroda, duszpasterz akademicki przy kościele św. Floriana, oraz Stowarzyszenie „Rafael”. Intencją organizatorów było „ochrzcić sposób, w jaki młodzi ludzie przeżywają dziś swoje zakochanie”.

Matka Kolumba Białecka

Założycielka



Matka Kolumba, Róża Białecka (1838–1887) pochodziła z Kresów Wschodnich z Jańszczk. Podkamina (ówczesne woj. tarnopolskie). Wychowana w głęboko religijnej rodzinie polskiej szlachty była niezwykle otwarta zarówno na sprawy Boże, jak i religijne potrzeby ludu. W dniu przyjęcia sakramentu bierzmowania – miała wtedy 12 lat – złożyła prywatny ślub, iż poświęci swoje życie na służbę Bogu w zakonie. Aby spełnić to przyrzeczenie musiała przetrwać sprzeciw ojca, własną chorobę oraz niepewność co do miejsca, gdzie ma swoje powołanie realizować. Pomógł jej w tym jej spowiednik, dominikanin z Podkamina, który zaproponował, aby porozmawiała o tym z generałem zakonu, przebywającym wówczas w Galicji. Generał zasugerował jej, żeby formację zakonną odbyła we Francji i tam złożyła śluby, a później przyjechała do Polski i tutaj założyła podobne zgromadzenie dominikańskie.

Pomimo wielu trudności przetrwała czas pobytu we Francji i do Polski przybyła już jako dominikanka. Mając zaledwie 21 lat, z Bożą pomocą, kładła fundamenty pod nowe zgromadzenie. Istnieje ono już ponad 140 lat. Obecnie trwa proces beatyfikacyjny jego Założycielki, a jedna z jej duchowych córek – s. Julia Rodzińska, znalazła się w gronie Polskich Męczenników II wojny światowej, beatyfikowanych 13 czerwca 1999 roku przez Jana Pawła II w czasie pielgrzymki do Polski. **A.O.**

Symposium u sióstr dominikanek

Zakochana w Eucharystii

11 i 12 lutego, w klasztorze sióstr dominikanek w Krakowie, odbyło się sympozjum poświęcone postaci sługi Bożej Matki Kolumby Białeckiej OP – założycielki tego zgromadzenia.

„Spotykamy się w ustanowionym przez Ojca Świętego Jana Pawła II roku Eucharystii, a właśnie umiłowanie Chrystusa w Eucharystii stanowiło główne przesłanie duchowe Matki Kolumby Białeckiej” – mówiła w swoim wystąpieniu matka Julia Bakalarz OP, przełożona generalna.

Życie eucharystyczne

„Ofiara eucharystyczna jest zarazem źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego. Matka Kolumba w swoich dziennikach duchowych zapisała: »Tajemnica ołtarza jest szczytem Bożej miłości. Jej właśnie trzeba się szczególnie poświęcić. To powołanie ma się odbywać w szczególnej tajemnicy między Bogiem a mną, bo mnie przystoi duch pokory, a nie wyniesienia i dumy«. Boski Oblubieniec przetapiał serce Matki Kolumby, aby w nim jak w tabernakulum znaleźć dla siebie mieszkanie! Istotą powołania eucharystycznego jest całkowite zjednoczenie z Jezusem – prawdziwym źródłem żywej wiary i przemienianie swojego życia” – wyjaśniała w swoim wystąpieniu matka Julia.

Siostry dominikanki, zgodnie z przesłaniem swojej Założycielki, szczególnie troszczą się o edukację i katechizację dzieci i młodzieży oraz o pomoc osobom starszym i chorym. „Należymy do wielkiej rodziny dominikańskiej – Zakonu Kaznodziejskiego, i dlatego troska o katechizację jest naszym podstawowym zadaniem. Każda siostra powinna głosić Do-



PAWEŁ MIGAS

brą Nowinę tam, gdzie jest, i stosownie do okoliczności” – mówiła s. Maria Żądło OP. „Powinnyśmy inspirować wszystkich do zbawienia wiecznego i godnego życia, aby każdy nie tylko miał, ale przede wszystkim – aby był człowiekiem” – dodała s. Jana Kowalik OP. To zadanie siostry pełnią dziś na czterech kontynentach i w kilkudziesięciu krajach, od USA przez Kamerun aż po Białoruś.

Droga do świętości

Od piętnastu lat trwa proces beatyfikacyjny Matki Kolumby Białeckiej OP. „20 grudnia 2004 r. Kongregacja ds. Świętych wydała »Dekret o heroiczności cnót M. Kolumby«. Wcześniej kolegium dziewięciu teologów konsultorów jednomyślnie wydało opinię, w której podkreśliło jej wielką miłość do Jezusa Eucharystycznego i wrażliwość na potrzeby chorych i biednych, a także troskę o kształcenie ludu wiejskiego” – powiedział postulator procesu ks. dr Marian Rola. Teraz Kongregacja musi ocenić, czy za wstawiennictwem Matki Kolumby został dokonany cud.

„Zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego warunkiem

O procesie beatyfikacyjnym Matki Kolumby opowiedział ks. dr Marian Rola

wyniesienia na ołtarze jest także cud dokonany za wstawiennictwem kandydata – tłumaczy ks. prof. Stefan Ryłko CRL. –

Cud to nadzwyczajna ingerencja Boga, przez którą objawia on swoją miłość. Najczęściej chodzi o nagłe, niewytłumaczalne medycznie uzdrowienie jakiejś osoby z choroby, za wstawiennictwem kandydata na ołtarze, którego o pomoc proszono w modlitwie. Tak właśnie jest w sprawie Matki Kolumby. Obecnie watykańskie konsulty: lekarska i teologiczna Kongregacja ds. Świętych oceniają uzdrowienie przed kilkoma laty pani Teresy z Ropczyc. Dziewięciu świadków potwierdziło, że w sposób nagły cofnęły się jej ciężkie zmiany zwyrodnieniowe w kręgosłupie i bóle uniemożliwiające wcześniej normalną pracę. Jednak do uznania cudu konieczna jest jego trwałość i całkowitość uzdrowienia, stąd długi czas oczekiwania na pozytywną decyzję”. Jeśli Kongregacja potwierdzi cud za wstawiennictwem Matki Kolumby, wówczas Ojciec Święty będzie mógł ogłosić ją błogostawioną, o co nieustannie modlą się siostry dominikanki.

PAWEŁ MIGAS

Legendarny Sherlock Holmes oprócz lupy, z którą się nigdy nie rozstawał, na stole poplamionym odczynnikami chemicznymi w swojej londyńskiej kuchni trzymał zestaw naczyń i urządzeń, jakie posiadały ówczesne laboratoria naukowe.

tekst
EWA KOZAKIEWICZ

Tu badał ślady, które znajdował na miejscu zbrodni, a dzięki fachowej konsultacji doktora Watsona, drogą dedukcji dochodził do genialnych wniosków, pozwalających zatrzymać prawdziwego przestępcę. Ten słynny dżentelmen, detektyw-amator, szukał zawsze prawdy i sprawiedliwości.

Iustitia et Scientia to także dewiza Instytutu Ekspertyz Sądowych im prof. dra Jana Sehna, a dwa łacińskie wyrazy – sprawiedliwość i nauka – połączone spójnikiem najlepiej charakteryzują działalność i zadania instytucji mającej swą siedzibę w krakowskim pałacu „Pod Cebulą” przy ul. Westerplatte 9, który powstał na zlecenie tajemniczej postaci Judy-Jutkiewicza.

Cztery tysiące ekspertów rocznie wykonuje i konsultuje sztab specjalistów, posiadających minimum tytuł doktora, nie tylko nauk medycznych, jak Watson, ale wielu nowoczesnych dyscyplin naukowych, choćby biologii molekularnej.

Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie od czasu powstania aż do chwili obecnej związany jest z Ministerstwem Sprawiedliwości. Obchodził niedawno jubileusz 75-lecia istnienia. To

Od lupy Holm



okazja do przypomnienia bogatej i chlubnej historii oraz ujawnienia niewątpliwych dokonań nie tylko w ramach głośnych spraw sądowych z pierwszych stron gazet, ale na polu współczesnej nauki. Aleksander Głazek, obecny dyrektor instytutu, opowiada o wpływie swych poprzedników, a szczególnie prof. dra Jana Sehna, na obecny kształt firmy, która cieszy się wysoką rangą w kraju i za granicą.

Tajne studia

Instytut Ekspertyz Sądowych został wprawdzie utworzony w Warszawie na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 1929 roku, ale w rzeczywistości działał już od 1927 roku jako „instytut do badań naukowo-sądowych”, zorganizowany przez se-

Ważny jest każdy szczegół

dziego śledczego Jerzego Skorzyńskiego, który kierował nim do pierwszych dni września 1939 roku. Po zajęciu Warszawy przez niemieckich okupantów, majątek instytutu został zagrabiony i przewieziony do Berlina. Na szczęście w czasie okupacji działał w Krakowie Oddział Chemiczny Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie, którego szefem na polecenie władz Tajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego był dr Jan Zygmunt Robel. Udało mu się pozyskać resztki majątku z Warszawy, część dokumentacji i archiwum, a także odtworzyć ideę unicestwionego przez okupanta Instytutu Ekspertyz Sądowych. Wprowadził on w ówczesnym krakowskim Oddziale Chemicznym nie tylko strukturę przedwojennego polskiego instytutu, ale i metodykę

badań laboratoryjnych opracowaną przez warszawskich kolegów. Dr Robel pod boki okupanta nie tylko starał się rozwijać nauki kryminalistyczne, ale i współorganizował tajne studia medyczne!

Depozyt katyński

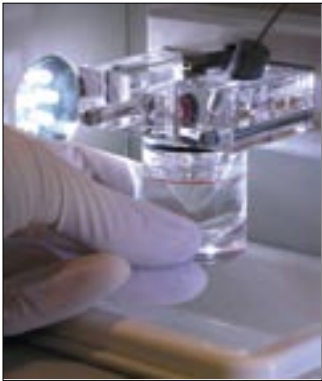
To słynna historia i piękna karta w dziejach instytutu. Przedmioty odnalezione przy zwłokach ofiar zbrodni katyńskiej badane były przez zespół dra J. Robla jeszcze w latach 1943–1944. Cała dokumentacja depozytu katyńskiego została dobrze ukryta, tak że nie udało się jej znaleźć Rosjanom, którzy po zakończeniu wojny intensywnie tego poszukiwali. Sensacją było odnalezienie depozytu w 1990 roku podczas remontu dachu pałacyku „Pod Cebulą”.

W 1998 r. w identyfikacji osób zamordowanych w Miednoje, Charkowie i Ostaszkowie brał udział Andrzej Czubak, antropolog i specjalista daktyloskopii sądowej, który badał przedmioty pochodzące z ekshumacji na Ukrainie. Wśród 475 różnych srebrnych i złotych przedmiotów były mostki i korony ubieżenia, sygnety rodowe, monety, medale i odznaczenia, pióra atramentowe i wiele innych przedmiotów, które po opracowaniu przekazano z Instytutu Ekspertyz Sądowych do Komitetu ds. Badania Zbrodni Przeciw Ludzkości.

W krakowskim instytucie w Pracowni Hemogenetyki Sądowej badano i przechowywano w depozycie przedmioty świadczące o bestialskiej zbrodni na księdzu Popieluszcze. To tu poddano ekspertyzie przywiezione z Warszawy dowody rzeczowe przestępstwa: worki, kajdanki, sznury i prześcieradła. Tomasz Kupiec – biolog molekularny, opowiada, że w jego pracowni porównywano krew pochodzącą z

Krakowski IES działa 75 lat

es a do kodu DNA



sekcji księdza ze śladami pozostawionymi na rzeczach, będących dowodami w śledztwie. Badania te zresztą niedawno powtarzano (dobrze zabezpieczone ślady krwi nic nie tracą „na ważności” nawet przez kilkaset lat!) i ostatni depozyt – prześcieradło księdza Jerzego Popiełuszki przekazano nowo powstałemu Muzeum ks. Popiełuszki w Warszawie.

Antropolog w supermarkecie

Nie był obecny podczas napadu na skarbiec, ale jedna z kamer uchwyciła zbliżenie twarzy jednego z trzech napastników. Obraz wydawał się idealny. Dzięki niemu wytypowano trzech podejrzanych. Jerzy Brzozowski, antropolog na podstawie zarejestrowanego obrazu starał się odtworzyć proporcje głowy, twarzy, kształt nosa, poszukiwał indywidualnych cech napastnika. Z portretu pamięciowego świadków i analizy pomiarowej rodzi się zwykle hipotetyczny obraz przestępcy. Ważny jest każdy szczegół: kształt małżowiny uszej, bruzda na ustach. Ale ekspertyza biegłego nie zawsze musi być uwieńczona sukcesem, choć zaprzęgnięto do niej wszystkie dostępne metody naukowe. Praca przy opisanym przypadku identyfikacji trwała rok i, niestety,

nie przyniosła oczekiwanych jednoznacznych odpowiedzi. Prześciana nadal jest nieznaną, ale przy tak opracowanym wizerunku nie ma siły, aby prędzej czy później nie wpadł. Jak słynny „Inkasent”, wielokrotny zabójca, który został zatrzymany przypadkowo, łamiąc przepisy ruchu drogowego. „Droga dedukcji Sherlocka Holmesa stosowana jest przez nas także dzisiaj, chociaż posługujemy się metodami i urządzeniami takimi jak np. tomograf komputerowy czy rezonans magnetyczny, o których nie miał pojęcia angielski dżentelmen. Bez logicznego łączenia różnych śladów i badania kompleksowego dowodów rzeczowych nie można oczekiwać rezultatów” – mówi Andrzej Czubak z Zakładu Kryminalistyki IES. Według niego, coś, co dawniej było nie do zbadania, teraz nie sprawia

Ekspertyzy wykonują specjaliści wielu dyscyplin naukowych

najmniejszych kłopotów, przy czym są to metody nieinwazyjne. Ma to szczególne znaczenie przy postępowaniu z dokumentami archiwalnymi czy starodrukami. To tu badano starodruki skradzione z Biblioteki Jagiellońskiej, przywiezione z Niemiec, które dotykało mnóstwo osób. Dzięki wyrafinowanym technikom: podświetlania światłem z lasera śladów uprzednio posmarowanych specjalnymi substancjami, udaje się wyodrębnić nie tylko linie papilarne, ale w przypadku wielokrotnego nakładania się ich, można je zidentyfikować (jeśli da się je porównać z kartami daktyloskopowymi), stwierdzić, czy pochodzą od jednej i tej samej osoby, które powstały wcześniej, a które później. Dawniej cenne dokumenty, jak: testamenty, paszporty, banknoty, listy samobójcze, dokumenty państwowe, były

podczas ekspertyz uszkodzane. Teraz linie papilarne udaje się wyodrębnić bez ich niszczenia, i to bez względu na rodzaj podłoża, na którym występują.

Taśmy Rywina

Wiadomo, że spotkanie redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” z Lwem Rywinem zostało nagrane na dwóch magnetofonach. Nagrania badano w Sekcji Fonoskopii Zakładu Kryminalistyki. Z ekspertyzy wynika, że nie stwierdzono śladów świadczących o montażu tych nagrań, także w przypadku dyktafonu cyfrowego. Ekspertyzę można było przeprowadzić dzięki nowatorskiej metodzie, jaką tu tejsi biegli się posługują przy analizowaniu cech akustycznych i informatycznych nagrań dowodowych. Badanie autentyczności zapisu cyfrowego nie ma tajemnic dla stosujących ją ekspertów. Grzegorz Słusarczyk, inż. dźwięku, muzyk, i Mateusz Kajstura, inż. elektronik, jako jedni z pierwszych posiadli tajniki tej metody stosowanej w najlepszych europejskich laboratoriach. Komora bezechowa i wiele nowoczesnych urządzeń akustycznych na najwyższym światowym poziomie pozwala badać m. in.: autentyczność nagrania, odtwarzać i rejestrować treść nagrania, badać identyfikację osób, stwierdzić, czy nagranie wykonano na danym urządzeniu, ustalić datę nagrania i wiele innych parametrów. Przedmiotem takich ekspertyz są nagrania bezpośrednio: biznesowe, awantury rodzinne, rozmowy telefoniczne i podsłuchy, ale wszystkie zlecane tylko i wyłącznie przez sędziów i prokuratury, podobnie jak wszystkie pozostałe badania, np. kodu genetycznego DNA zlecane innym zakładom i pracownikom Instytutu Ekspertyz Sądowych. ■



ZDJEŃCJA JERZYSZOT

Śladem średniowiecznych fortyfikacji

Mury znowu miejskie

Wielu Czytelnikom może się to wydać dziwne, ale dopiero od niedawna mury obronne Krakowa należą znów do miasta. Stało się tak na mocy listu intencyjnego, podpisanego w lutym przez Prezydenta Krakowa i Fundację Książąt Czartoryskich – ich dotychczasowego właściciela.

Miasto przekazało w 1874 roku Czartoryskim budynek dawnego Arsenалу Miejskiego wraz z przylegającymi doń basztami Stolarską i Ciesielską oraz fragmentem murów. W Arsenale znalazły się bardzo cenne zbiory Biblioteki Czartoryskich. Obecnie są tu sale ekspozycyjne Muzeum Narodowego.

Spadkobiercy jednego z najstarszych rodów Rzeczypospolitej przekazali teraz miastu odcinek murów pomiędzy Bramą Floriańską a Arsenalem. Zo sta-



ADAM WOJNAR

ną one włączone do planowanej trasy turystycznej, wiodącej śladem średniowiecznych fortyfikacji. Gmina przeprowadzi ich konserwację, posługując się funduszami własnymi i Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Na zagospodarowanie jednego z najbardziej uroczych zakątków starego miasta roz-

Mury przy Bramie Floriańskiej to swoista galeria pod gołym niebem

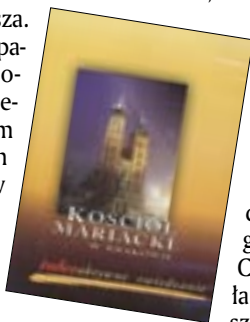
pisany będzie wkrótce przetarg. Wiadomo już o jego warunkach granicznych: zniknie szpecący okolicę parking, pozostaną natomiast wywieszane od lat na

murach obrazy studentów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i malarzy amatorów. Zwycięzca przetargu musi bowiem uwzględnić specyfikę tego miejsca. **BOGDAN GANCARZ**

Multimedialne zwiedzanie

Jak obrócić kościół?

Najpierw słyszymy hejnał z wieży Mariackiej. Potem „coś” nas wciąga do wnętrza bazyliki i prowadzi nawet aż do prezbiterium, na końcu którego złoci się wspaniały ołtarz Wita Stwosza. Promienie światła, wpadające przez średniowieczne witraże, mieszaną się z iskrzącym światłem ozdobnych żyrandoli. Kręci się w głowie. Nie wiadomo, na co najpierw patrzeć. Czy na postacie św. Wojciecha i św. Stanisława, znajdujące się na zwieńczeniu ołtarza, gdzie przedstawiona jest koronacja Matki Boskiej? A może skupić się na 12 płaskorzeźbach, umieszczonych na skrzydłach ołtarza, gdzie obrazowane są sceny



z życia Świętej Rodziny? Można oglądać mistrzowską polichromię Jana Matejki, liczne boczne ołtarze z bogactwem wypełniających je obrazów i rzeźb, nagrobki... Nie, to nie zwyczajne zwiedzanie kościoła Mariackiego, tylko multimedialna wędrówka po naszej najpiękniejszej krakowskiej świątyni, którą z wielką pieczołowitością przygotowano na płycie CD. Bazylika NMP stała się tematem pierwszej w Polsce płyty, wydanej w technologii prezentacji interaktywnej. Umożliwia ona nie tylko zwiedzanie wnętrza kościoła, ale spacer wokół niego w ciągu dnia i nocą, ogląd Krakowa z hejna-

licy dzięki 360-stopniowej panoramie. Wszystko przy muzyce granej na organach świątyni. Nad unikatowym w kraju montażem elektronicznym głowili się twórcy wydanej płytki, Jacek Ślęzak i Maciej Graczyk, wraz z zespołem w składzie: ks. Piotr Guzik, Stanisław Makarewicz, Jerzy Ruciński-Nagórny, Roman Tekieli, Marek Walczak, Beata Misiek i Grażyna Szczurowska. Ich dziełem są przepiękne fotografie, teksty objaśniające i specjalny słowniczek, tłumaczący trudne wyrazy związane z kościelną architekturą. To wydawnictwo Studia MTS może być uzupełnieniem zwiedzania kościoła Mariackiego, stanowiąc źródło informacji o bazylice, jej historii, legendzie i porządku liturgii w tej świątyni.

EK

Hiper-super-ekstra

Dla normalnych

Wszecoboczne reklamy przerywają nam filmy w telewizji i audycje w radiu, zajmują coraz więcej miejsca w prasie, atakują z billboardów i chyba zaczynamy je ignorować. Dlatego specjaliści wciąż główkują, jak namówić nas do zakupów. Ostatnio trafiła do mnie oferta „hiper-super-ekstra” wyprzedaży w jednej z sieci handlowych, która zdecydowanie przekroczyła granice dobrego smaku. Ta firma słynie z kontrowersyjnych promocji i zwykle ściąga do sklepów tłumy ludzi, którzy, skuszeni przez agresywne reklamy, potrafią koczować nawet całą noc, aby kupić, lub (co częstsze) nie kupić wymarzonego sprzętu w atrakcyjnej cenie.

Dawne hasło „Powinni tego zabronić” zastąpiła nie mniej nośnym: „Nie dla idiotów!”. Sprawdziłem bardzo dokładnie tę ofertę i stwierdziłem, że chyba jestem „idiotą”, bo nie ma w niej nic dla mnie. Wielka promocja trwała tylko dwa dni i obejmowała niektóre, specjalnie oznaczone produkty.

Gdy wydawało się, że to już koniec kampanii, a kontrowersyjnym hasłem zajął się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ponownie dostałem ofertę „Nie dla idiotów” i znów była „hiper-super-ekstra” wyprzedaż. I ponownie nie było w niej nic dla mnie. Reklama trafiła do kosza, a do sklepu tej sieci wybiorę się na zakupy, dopiero gdy złączą się reklamować hasłem: „Sklep dla normalnych ludzi!”. Czego i Państwu życzę.

PAWEŁ MIGAS

REKLAMA

**MATERACYKI
NA
ŁAWKI KOŚCIELNE
na wymiar**

**Zakład Tapicerski
Imielin, ul. Kordeckiego 38
TEL. 0 602 191 380**

Poświęconym piórem

MĄDROŚĆ I LĘK



Wielu krakowian ma z pewnością w pamięci te feralne popołudniowe godziny 19 stycznia, gdy z powodu warunków atmosferycznych i błędów służb drogowych (piaskarki wyjechały o wiele za późno) ulice Krakowa zmieniły się w lodowisko, a korki samochodowe sparaliżowały miasto na wiele godzin. To był owoc błędnych decyzji ludzi odpowiadających za odśnieżanie ulic miasta. „Polecały głowy” i winni stracili stanowiska.

15 lutego drogowców znów „zaatakowała zima” (jak to dobrze, że nie jest bezczelna i nie atakuje ich w inne pory roku, np. w lipcu!), lecz tym razem ktoś wyciągnął wnioski z przeszłości. Nie doszło do paraliżu miasta, tak jak w styczniu. Piaskarki, solarki i pług były wszędzie na czas. Rzeczniczka dyrektora Zarządu Dróg i Komunikacji stwierdziła, że drogowcy otrzymali tym razem polecenie rozłokowania sprzętu na ulicach miasta zanim jeszcze zaczął padać śnieg. W podjęciu takiej decyzji – jak powiedziała – pomogła prognoza pogody, której zaufali.

Nasuwa to myśli natury ogólnej, i trochę w duchu wielkopostnej atmosfery nawrócenia. Człowiek jest istotą zdolną do unikania błędów w przyszłości, o ile pamięta o błędach przeszłości. Uczyc się na swoich i cudzych błędach to dopiero życiowa mądrość. Jednak czasami, gdy nie ma wzniosłych motywów, lęk przed nieuchronną karą potrafi być również – jak widać – skutecznym motywem poprawnego działania. Tyle że to nie jest ani profesjonalizm, ani doskonałość moralna.

Ks. IRENEUSZ OKARMUS

Wydawnictwo Biały Kruk zostało uhonorowane prestiżową nagrodą „Lider Europy 2005”.

Wyróżnienie przyznaje kapituła Centrum Badań nad Rynkiem Książki, a sponsorem jest firma International Paper Polska.

„Lider Europy 2005”

Dla Białego Kruka

W uzasadnieniu przyznania nagrody Wydawnictwo Biały Kruk określone zostało jako największy w Europie wydawca albumów (często w kilku wersjach językowych) poświęconych osobie Ojca Świętego. Odnosi się to zarówno do wielkości nakładu, jak i ilości sprzedanych egzemplarzy. Jed-

tach, podczas jego pielgrzymek. Zdjęcia związanych z Białym Krukiem papieskich fotografików: Adama Bujaka i Arturo Mari, przedstawiają Jana Pawła II jako człowieka zmieniającego się w czasie, który się starzeje, choruje, cierpi. Publikacje te dokumentują misję Jana Pawła II jako orę-



FRANCESCO SPORZA

Tegoroczna nagroda została przyznana w uhonorowaniu zasług Białego Kruka, „jako największego na Starym Kontynencie wydawcy albumów poświęconych osobie Jana Pawła II”. Uroczyste wręczenie nagrody przez Piotra Dobrołęckiego, dyrektora Centrum Badań nad Rynkiem Książki, odbyło się 8 lutego w Bibliotece Narodowej w sali Darczyńców. Wydawnictwo reprezentował m.in. Adam Bujak, wybitny artysta fotografik, autor ponad 40 albumów poświęconych osobie Jana Pawła II, od wielu lat związany z Białym Krukiem, który odbierając zaszczytne wyróżnienie, mówił, jak wielkie znaczenie ma dla niego towarzyszenie Ojcu Świętemu w jego trudnej posłudze. Podkreślił, że szczególnie teraz, w tak przełomowym momencie choroby Papieża, czuje się związany z Janem Pawłem II i modli się o jego zdrowie.

Nagrodę odebrał Adam Bujak

EWA TENDERENDA-OŻÓG

nak najważniejsza jest jakość i charakter publikacji oraz czas, ponieważ Wydawnictwo przez swoje albumy towarzyszy Ojcu Świętemu niemal od początku, czyli od kiedy sprawował swą pasterską posługę jako biskup Karol Wojtyła. Albumy Białego Kruka pokazują działalność Ojca Świętego na wszystkich kontynen-

A. Bujak i L. Sosnowski, prezes Białego Kruka, podczas prezentacji albumu „Wstańcie, chodźmy!” Papieżowi

downika ewangelizacji, ekumenizmu. I zapewne dzięki temu Biały Kruk został laureatem „Lidera Europy 2005”.

Wydawnictwo Biały Kruk otrzymało również wyróżnienia w kategorii „Książka Miesiąca” za albumy: „Wstańcie, chodźmy” oraz „Lednica, czyli w sieci Bożej miłości”.

AO



PANORAMA PARAFII
Kraków: pw. św. Kazimierza

Odkrywać smak wspólnoty

Gdy w roku 1926 powstał na Grzegórkach, z inicjatywy księdza arcybiskupa Adama Sapiehy, Dom Ludowy, mało kto wówczas przypuszczał, że w niedalekiej przyszłości stanie się on religijnym centrum nowej wspólnoty parafialnej.

W 1929 r. została utworzona parafia św. Kazimierza, i wówczas pojawiła się potrzeba wybudowania kościoła. Dwie społeczności nowej parafii, Grzegórzki i Dąbie, rywalizowały ze sobą o lokalizację budowy nowego kościoła na ich terenie. Abp Sapieha zdecydował, że świątynia stanie na Grzegórkach, w pobliżu Domu Ludowego. Przez 10 lat trwania budowy kościoła pełnił on, po odpowiednim przystosowaniu, rolę kaplicy parafialnej. W 1939 r. kościół był już ukończony w stanie surowym. 27 października 1940 r. arcybiskup Sapieha poświęcił jeszcze niewykończoną w pełni świątynię w obawie, aby nie została zabrana przez władze okupacyjne. Od tej pory nabożeństwa zostały przeniesione z kaplicy do kościoła. Dom Ludowy w czasie okupacji został wynajęty firmie stolarskiej świadczącej usługi także dla parafii. Po wojnie budynek zabrało państwo i przez 40 lat mieściła się w nim drukarnia. Dopiero w 1988 r. został



KS. IRENEUSZ OKARMUS

on odzyskany przez parafię. – Był wtedy w stanie kompletnej ruiny; trzeba było zrobić generalny remont. W pierwotnych planach miał być przeznaczony na dom katechetyczny, ale po wprowadzeniu religii do szkół nie było już takiej potrzeby. Dlatego powstała myśl, aby założyć parafialny dom kultury – wspomina ks. proboszcz Józef Jończyk. Początkowo działał on jako filia Diecezjalnego Centrum Kultury przy parafii św. Jadwigi. Od 1 września ub.r. działa już jako samodzielna placówka, pod nazwą Parafialny Młodzieżowy Dom Kultury. Prowadzone jest w nim ognisko przedszkolne, nauka gry na instrumentach (skrzypce, fortepian, gitara), zajęcia plastyczne, teatralne, nauka języków obcych, a nawet zajęcia z aerobiku dla pań. – Mamy wspaniałych ludzi, którzy z pasją, zaangażowaniem i profesjonalizmem prowadzą tę placówkę – podkre-

śla ks. proboszcz. W sumie dużo ponad stu młodych ludzi uczestniczy regularnie w różnych zajęciach. Ks. proboszcz chciałby, aby w domu kultury były organizowane w czasie ferii i wakacji półkolonie dla dzieci, które nigdzie nie wyjeżdżają, a tym bardziej że często rodzice nie wiedzą, jak zorganizować im wolny czas.

W parafii św. Kazimierza działają różne grupy angażujące dorosłych, dzieci i młodzież. Grupa oazowa, ministranci, lektorzy, róża Żywego Różańca, chór parafialny, grupa charytatywna, a także grupa modlitewna Pomocnicy Matki Kościoła, prowadząca codziennie Różaniec przed wieczorną Mszą świętą. Ale, jak mówi ks. proboszcz, to wszystko ma dążyć do jednego celu: aby ludzie odkryli wspólnotowy charakter Kościoła i doświadczyli smaku przebywania ze sobą.

KS. I.O.



KS. KANONIK
JÓZEF JOŃCZYK

Święcenia kapłańskie przyjął 21 maja 1972 r. w Jaworznie, z rąk ks. bpa S. Smoleńskiego. Od 1 stycznia 1987 roku jest proboszczem parafii św. Kazimierza. Jako wikariusz pracował w Liszkach oraz w krakowskich parafiach św. Jadwigi Królowej i Najświętszego Salwatora.

Tę świątynię
budowano
dziesięć lat

ZDANIEM PROBOSZCZA

Na obrazku prymitywnym napisałem słowa z Listu św. Pawła: „Nie głosimy samych się, lecz Chrystusa Ukrzyżowanego”. Od 1983 roku jestem związany z katolickim ruchem Communio e Liberatione. Bardzo mi to pomogło w zrozumieniu znaczenia mojego człowieczeństwa, chrześcijaństwa, kapłaństwa. Duchowość tego ruchu jest bliska słowom, które kiedyś intuicyjnie wzięłem na początku kapłaństwa za motto swego życia. Kościół zawsze obejmował i obejmuje wszystkie sfery ludzkiego życia. Wszystkie pozaliturgiczne formy działalności parafii mają być pretekstem do tego, aby ludzie mogli się spotykać, doświadczać przyjaźni, niekiedy uczyć się nowych umiejętności, ale przede wszystkim po to, aby mogli doznawać radości i smaku przebywania ze sobą. Bo to jest przecież jest istotna cecha wspólnoty Kościoła.

Zapraszamy do kościoła

- Adres: Parafia św. Kazimierza, ul. Bobrowskiego 6, 31-552 Kraków
- Msze święte w niedziele i święta: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.30, 18.00.
- W dni powszednie: 6.30, 8.00, 18.00.

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscnieдельник.pl

Adres redakcji: ul. Wiślna 12, 30-960 Kraków 1
tel./faks (12) 429 67 31, skr. poczt. 543
Redagują: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału,
Anna Osuchowa, Bogdan Gancarz